

MARIA RYTEL

ur. 1931; Lublin

Słowa kluczowe

projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; dwudziestolecie międzywojenne; rodzina; Rytel (rodzina); rodzina Rytel; Konstanty Rytel; korzenie rodzinne; Warszawa; fotografie opowiadane

Ojciec był warszawiakiem

Ojciec był warszawiakiem. Matka jego rodzona zmarła jak on miał chyba dziesięć czy ileś lat. Było ich troje. Trzech chłopców. I jak matka zmarła, to ojciec się ożenił drugi raz i bardzo ojciec chwalił tą swoją macochę. Że była naprawdę dla nich matką. własnych dzieci już nie miała.

Dziadek od ojca umarł, jak ja miałam rok, w 1932 roku. Mam nawet zdjęcia z pogrzebu. Później ojciec utrzymywał tą swoją macochę, trochę się dokładali ci dwaj bracia. Mój ojciec pochował macochę w czasie okupacji. Przyznam się szczerze, że ja tam nigdy nie byłam na tym cmentarzu, gdzie oni są pochowani. Moja kuzynka kiedyś szukała ich grobów, ale nie mogła znaleźć. A ja się specjalnie nie rwałam tam pojechać. Zresztą ojciec tyle razy mnie do Warszawy woził i tak mi Warszawę pokazywał, poza tym ja pewien czas też mieszkałam w Warszawie i ciągle jeździłam do Warszawy. Miałam taką pracę, że do Warszawy ciągle jeździłam i Warszawę dobrze znałam. Naprawdę mam wyrzuty sumienia, że ja nigdy nie poszłam do tych dziadków, na ten cmentarz na Bródnie.

Mój ojciec studiował na Politechnice Lwowskiej. To były czasy, kiedy już wybuchła I wojna światowa, a tam miał takiego pana Brygiera, który w Tarnogórze miał dworek i się z nim przyjaźnił, i tu przyjeżdżał do tego dworku, z Warszawy tu przyjeżdżał, zresztą nie wiem, jak –czy z Warszawy, czy z Lwowa. Oni ciągle z sobą się kolegowali i tu przyjeżdżał, i tu poznał żonę swoją pierwszą, Marię z Kryłowiczów. I się ożenił. A że Lublin był pod nosem, to się do Lublina przeniósł, ale dlaczego do Lublina, a nie do Warszawy, nie wiem. W Lublinie się jakoś zaaklimatyzował. Żona mu zmarła bardzo wcześnie, bo miała trzydzieści cztery lata. Miał dwoje dzieci, troje dzieci z nią, tylko trzecie zmarło, no i się ożenił później z moją matką, i ja się urodziłam. Wojtek i Dzikka to moje przyrodnie rodzeństwo.

Data i miejsce nagrania	2012-06-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"